

Więzienna, czyli katowska opowieść

Już od średniowiecza sama tylko nazwa Zaulka Więziennego (*Stockgasse*) budziła zrozumiałą grozę wśród wrocławskich rzeźmieszków wszelakiego autoramentu. I nie było w tym nic dziwnego, ponieważ z ówczesnym wymiarem sprawiedliwości na prawdę nie było żartów. Nie istniało jeszcze wówczas pojęcie resocjalizacji, a ludowe porzekadło głosiło mądrą prawdę: **Kto się w cnotach nie ćwiczy, tego kat będzie rozumu uczył.**

Położona w tzw. Kwartale Rzeźników ulica Więzienna wymieniana była w dokumentach miejskich już w roku 1398. Nazwa ulicy pochodzi oczywiście od zachowanego do naszych czasów dawnego więzienia miejskiego.

Wrocławski spis z 1403 r. wymienia ulicę Więzienną (*Stockgasse*) i nazwa ta obejmuje ulicę na całej jej długości. Potem sprawa staje się zdecydowanie bardziej skomplikowana, ponieważ tzw. *Karren-geldregister* z 1564 r. wymienia nazwę Targ Otręb (*Kleienmargkt*) dla jej początkowego biegu od strony Rynku. Nazwę tę potwierdzają także plany miasta z 1562 i 1578 r. Jak stwierdza Markgraft w swoim dziele o historii wrocławskich ulic: *Nazwa ta występuje od początku XVI wieku, a to z tej przyczyny, iż rada miasta ulokowała tam sprzedaż otrębów (Kleie). Nazwę tę wymieniają też dokumenty miejskie z 1502 r. (Joachim Grans odziedziczył dom, przy cleyenmargktes) i z 1511 r. (wymienia dom przy cleyenmargktes). W późniejszym czasie nazwa stała się niezrozumiała w sensie etymologicznym i dlatego w XVII wieku przemianowano tę część obecnej Więziennej na Mały Targ (Kleine Markt). Dlatego zapisano w dokumentach z 1665 i 1712 r., że dom stoi przy dużym rynku (Grossen Ringe) i małym rynku (Kleine Market).*

Także dolny bieg obecnej ulicy Więziennej, w rejonie gdzie łączy się ona z ulicą Grodzką, posiadał inną nazwę: Przy Furcie Rybackiej lub krócej: Furta Rybacka (*An der Fischerforte, Fischerpförte*). Dopiero od około drugiej połowy XVIII wieku zaczęto stosować wobec całego biegu ulicy jej obecną nazwę – Więzienna.

Według spisu podatkowego z 1403 r., ulicę Więzienną zamieszkiwali głównie przedstawiciele rzemiosł skórzanych i metalowych: jedenastu paśników (wyrabiających pasy), jeden sakiewnik, sześciu kaletników, jeden szewc, dwóch rymarzy, dziesięciu igielników, jeden platnierz i jeden kowal. Z czasem jednak przedstawiciele tych szlachejnych zawodów zaczęli opuszczać okolice więzienia. Ceny działek gwałtownie straciły na wartości i ulicę Więzienną zamieszkali przedstawiciele społecznie pogardzanych profesji: grabarze, zamiatacze ulic, miejscy rakaarze, dozorczy wię-

nek o dwuspadowym dachu wraz z dziedzińcem. W początkach XVI w. rozbudowano cały kompleks, w rezultacie czego powstał czteroskrzydłowy zwarty obiekt z nieregularnym dziedzińcem w środku. Ostateczny i zachowany do naszych czasów wygląd cały kompleks dawnego więzienia otrzymał po rozbudowie i modernizacji w roku 1863. Rolę więzienia miejskiego pełnił budynek przy Więziennej 6 do roku 1818, aby stać się następnie miejskim lombardem i siedzibą różnych towarzystw charytatywnych.

Budynkiem więzienia zarządzał Mistrz Więzienny (*Stocmeister*), mający pod sobą szeregowych nadzorców. Jednak najważniejszą rolę w systemie prawnym pełnił przez stulecia kat.

Instytucja kata pojawia się na terenach polskich, a więc także i Śląska w już pierwszej połowie XIII w. Mało to swój związek z nadawaniem prawa magdeburskiego istniejącym już od dawna

lub też nowozakładanym miastom, które zyskiwały niezwykle ważny przywilej stosowania „kary miecza”, czyli prawa do zasądzenia i egzekwowania kary śmierci. Posiadanie kata było więc przywilejem, o który zresztą trzeba było osobno i kosztownie zabiegać.

Nazywano go różnie. Bywał *łapaczem*,



zienni oraz miejski kat. A wszystko to było związane z istnieniem i funkcjonowaniem miejskiego więzienia.

Początkowo przy ulicy Więziennej istniała tylko trzykondygnacyjna wieża ceglana. Z czasem dobudowywano do niej kolejne pomieszczenia, tak że powstał czteroizbowy podłużny budy-

siępaczem, mistrzem lub też *mistrzem malolepszym*, a w szesnastowiecznej polskiej gwarze złodziejskiej, w tak zwanej „mowie waltarskiej”, nazywano go *skruczem*. Sam akt kaźni stał się z czasem nie tylko dopełnieniem aktu sprawiedliwości i zadośćuczynieniem prawu, ale był także istotnym